

ŚWIATOWE STANDARDY WYKONYWANIA ORZECZEŃ

Andrzej Bałandynowicz

Reformowanie więzień z perspektywy architektury systemu karania

*„Reguła ciszy nie jest inwencją administracyjną,
jest po prostu regułą religijną...
bazą reguł większości zakonów religijnych jest cisza”*

A. E. Cerfber, „Le silence en prison”, 1847

Scena kary

Dom Poprawczy Św. Michała w Rzymie wybudowano w latach 1701–1704 wewnątrz dużego Przytułku Apostolskiego dla biednych i inwalidów w Ripa Grande. Nowy zakład umieszczono w tym kompleksie powszechnej opieki jako strukturę nowego typu, stworzoną do moralizacji i reformy dyscypliny młodych przestępców, dotąd więzionych w najcięższych więzieniach miasta dla wszystkich przestępców bez różnicy¹. Budynek na życzenie Klemensa XI

¹ Pod koniec XVII wieku najważniejsze zakłady karne Rzymu są zlokalizowane w: Campidoglio, Ripa Grande, Kurii Savella, zamku Sant Angelo, Tor di Nona i na ulicy Gulia. Budynek bez wątpienia najsprawniejszy to ten na ul. Gulia. Nowe więzienia wybudowane pomiędzy 1652 a 1655 rokiem na życzenie Innocentego X zostały zaprojektowane przez Antonio dal Grande. Mamy do czynienia z nowoczesną strukturą cel, zorganizowaną dla różnych klas więźniów, gdzie przeprowadzono rygorystyczną izolację służb administracyjnych od więźniów; oprócz tego położenie długiego korytarza biegnącego w linii prostej wewnątrz sektorów więziennych ma na celu usprawnić organizację i uczynić łatwiejszą resocjalizację więźniów. O więzieniach Innocentego – por. tekst M. Tafuri z książki L. Salerno, L. Spezzaferro, M. Tafuri, Ulica Gulia. Utopia urbanistyczna XVI w., Wydawnictwo Staderini, Roma

opracowany był przez Carlo Fontanę, architekta Kurii Papieskiej, na bazie precyzyjnego programu dyscypliny, który przewidywał segregację nocną więźniów w indywidualnych celach oraz wspólną pracę w ciszy podczas dnia².

W „motu proprio” z dnia 14 listopada 1703 r. papież ogłasza, że młodzi więźniowie będą przeniesieni do domu poprawczego i poddani nowemu systemowi resocjalizacji.

Dom poprawczy Fontany to projekt, który używa przestrzeni w sposób praktyczny³. Przestrzeń tą uformowaną przez dwa trzypiętrowe bloki cel rozmieszczone po bokach długiej prostokątnej sali przykryto wysokim sklepieniem kolebkowym, w którym umieszczono dwa rzędy okien lunetowych. Generalny schemat budynku to plan kościoła jednonawowego, po bokach którego umieszczono dwa bloki cel. Środkowa wielka sala, która podczas dnia jest przedziałnią, w której pracują więźniowie, podczas mszy zamienia się w kaplicę. Obrządek religijny jest celebrowany na ołtarzu umieszczonym w końcu sali – w ten sposób więźniowie mogli brać w nim udział, wyglądając z okien swoich cel.

Poprzez swoją podwójną funkcję kaplicy więziennej i zakładu pracy budynek jest opracowany jako perfekcyjny mechanizm resocjalizacji, gdzie

1975, s. 363–367. Na s. 364 M. Tafuri ukazuje fragment programu funkcjonalnego dostarczonego architektowi. Zobacz także V. Paglia, Miłosierdzie dla więźniów, bractwa i stowarzyszenia w Rzymie w wiekach XVI–XVIII, Biblioteka Historii społecznej nr 11, Rzym 1980.

² O św. Michale por. G. B. Gaddi, Rzym znobilitowany w swoich fabrykach przez Naszą Wielmożność Klemensa XII, Rzym 1736; M. Guarnacci, Vitae, et res gestae Pontificum Romanorum et S.R.E. Cardinalium a Clemente X usque Clementem XII, 1751, t. 2; G. Vai, Relacja Pio Istituto o św. Michale w Ripa Grande, Rzym 1779; J. Howard, Eât des prisons, des hôpitaux et des maisons de forse, Paryż 1788, t. 2, s. 280–282; L. P. Baltard, Architectonographie des prisons, Paryż 1829 – plan Fontany jest tu skonfrontowany z planem domu poprawczego w Mediolanie (1762–66); A. Tosti, Relacja z Powstania i Rozwoju Przytułku Apostolskiego Św. Michała, 1832; C. L. Morichini, O publicznych instytucjach dobroczynnych i nauczania początkowego oraz o więzieniach w Rzymie, Rzym 1312, 2 tomy, w szczególności t. II, s. 21 i nast.; A. Bertolotti, Więzienia Rzymu w XVI–XVIII w., Rzym 1890; bezpośrednio: Archiwum Państwowe Rzymu, Fundusz Instytucji Dobroczynnych, Przytułek Apostolski św. Michała, Księga Główna, t. I, s. 671–677. Spośród studiów współczesnych por. Zeszyt Dokumentacji o św. Michale, opublikowany w 1983 r. przez Instytut encyklopedii włoskiej przy współpracy Ministerstwa dóbr kultury i środowiska; także E. Andreozzi, Interwencja F. Fugi w Przytułku Apostolskim św. Michała w Ripa Grande: Więzienie Kobiet, Poszukiwania historii sztuki 1984, nr 22, s. 43–54; w artykule są umieszczone wyrażone analogie pomiędzy Domem Poprawczym Fontany a Więzieniem Kobiet zaprojektowanym przez Fugę i wybudowanym w 1735 r.

³ O Carlo Fontanie por. A. Braham, H. Hager, Carlo Fontana. The Drawings at Windsor Castle, Wydawnictwo Zwemmer, Londyn 1977; A. Bunt, The drawings of Carlo Fontana in the Royal Library at Windsor Castle, (w:) Barok Europy, Włoch i Salentu, Akta Kongresu Międzynarodowego nad Barokiem, Lecce 1969, s. 39 i nast.; E. Coudenhove-Erthal, Carlo Fontana und Architektur des Römischen Spätbarocks, Wydawnictwo Anton Schroll & Co., Wiedeń 1930.

dyscyplinę formuje się poprzez codzienne, regularne czynności, powtarzane ruchy, w nabywaniu najwyższych wartości duchowych modlitwy i pracy. Tutaj reguła zakonna „ora et labora” jest narzucana w postaci radykalnej. Przestrzeni sali centralnej pełnej światła, przeciwstawiona jest przestrzeń mrocznych cel – tutaj widoczne są także relacje symboliczne. W drugim końcu sali, naprzeciw ołtarza znajduje się miejsce biczowania, gdzie byli karani buntownicy. Tak więc miejsca wiary i kary, umieszczone symbolicznie przeciwstawnie, były bezpośrednio widoczne z cel na górze, tak jak z łoż teatralnych z widokiem na dwie odrębne sceny⁴.

Zatem więzienie jest skonstruowane tak jak teatr. Zaprezentowane tutaj w sposób alegoryczny: droga do doskonałości i kara są odseparowane przez oś moralną, są wystawione na widok, aby ostrzegać i nakłaniać do życia kierowanego przez bojaźń bożą. Dlatego jako teatr, jako miejsce pokuty i jednocześnie miejsce zaprezentowania kary, wewnątrz jest zorganizowane według hierarchii spojrzeń. Spojrzenie więźniów były podporządkowane sytuacji: pochylone przy pracy, zamknięte przy modlitwie recytowanej w cisnoci sali. W przeciwieństwie do nadzorujących – uważnych na każde najmniejsze wykroczenie więźniów, których spojrzenia mogą wędrować w dowolnym kierunku. Siła nadzorujących opiera się na tej przewadze, na możliwości bezpośredniej kontroli nad wszystkim co się dzieje w budynku. Zatem tak jak metoda resocjalizacji (*ora et labora*), tak i metoda nadzorowania więźniów opierają się na wizualnej organizacji wnętrza. Jest to szczególnie wyraźne na rysunku do medalu, wykonanym przez Fontanę w 1704 r., gdzie został odtworzony widok wielkiej centralnej sali. Widzimy tu młodych więźniów pracujących przy przędzeniu, ustawionych w równym, nakazanym szeregu ze swoimi kołowrotkami po bokach. Niektórzy zakonnicy nadzorują ich z uwagą, inni wydają się krzyczeć i napominać do pracy. To czas pracy w sali; na górze cele są puste. Trzeba zauważyć, że w tym przedstawieniu scena jest ograniczona przez kolistą ramę, która każe się domyślać obecności widza obserwującego z okna lub laboratorium. Typowa sztuczka baroku, która tutaj przybiera znaczenie bardziej konkretne. Obraz ukazuje perspektywę wnętrza, jaką uzyskalibyśmy patrząc przez lunetę. Naszym argumentem jest tutaj budynek więzienia, w którym bez wątpienia musiała istnieć możliwość dokładnej kontroli całego wnętrza⁵.

⁴ Więzienie Kobiet Fugi, wybudowane obok tego Fontany przy Porta Portese, reprezentuje analogiczny układ scen. Jednakże cele są rozmieszczone po jednej stronie wielkiej sali.

⁵ Jak utrzymuje też E. Andreozzi (Interwencja F. Fugi..., *op. cit.*, s. 45), cele mogły być kontrolowane z balkonu biegnącego wzdłuż całej ściany, usytuowanego po przeciwnej stronie ołtarza, lecz z którego istnienia nie pozostał żaden ślad. Logicznie myśląc, z tego punktu nie byłoby możliwe zobaczenie wnętrza cel, co będzie miało miejsce w Panopticonie Bentham, który analizujemy dalej.

Widok ukazuje przestrzeń uporządkowaną, którą można objąć jednym spojrzeniem. Różniła się ona zasadniczo od nieregularnych, nieprzejrzystych pomieszczeń, które dotychczas charakteryzowały więzienia. Taka obserwacja sali zapewnia resocjalizację generalną i indywidualną w tym samym czasie. Ta „lunetowa” perspektywa to urządzenie techniczne, które oferuje widok całego wnętrza. Wystarczy przypomnieć o obrazie uzyskanym poprzez wypukłe lustro, które użyli w 1600 r. bankierzy holenderscy do kontroli pomieszczeń⁶. Valenciennes w swoim dziele „Elements de perspective” notuje: „Forma najbardziej naturalna i geometrycznie najwłaściwsza do ogarnięcia jednym spojrzeniem obrazu to forma koła, ponieważ wszystkie punkty koła które tworzą jego średnicę jak i obwód leżą w tej samej odległości od oczu patrzącego. W ten sposób figura koła staje się bazą stożka uformowanego przez wiązki wzroku, jego wierzchołkiem zaś są oczy widza”⁷. Spojrzenie – perfekcyjna jednorodność wiązek wzroku jest dla widza istotną zaletą. Nowoczesne więzienie, tak jak teatr czy kamera fotograficzna, przyznaje fundamentalne znaczenie widzeniu. Więzienie jest konstruowane na bazie reguł optyki. Potrzeba przejrzystości sytuacji wykreowała obraz, w którym powtarzające się sylwetki są dobrze widoczne, uporządkowane na miejscach im przydzielonych. Sposób ich przedstawienia, unieruchamia je, klasyfikując, umieszcza we właściwym świetle, czyniąc łatwiejszymi do rozpoznania.

Ten obraz zakłada istnienie przestrzeni uzupełniającej, przeciwstawnej do przestrzeni wnętrza więzienia – to przestrzeń nieznaną, poza rysunkiem, z której to więźniowie są obserwowani. Jest to metaforyczne „oko Boże”. Bóg jest tu obecny, choć jego obecności nie możemy sprawdzić. On widzi wszystko, ale sam jest niewidzialny.

Przedstawienie „oka Bożego”, które czuwa nad ułomnościami ludzkimi, jest chyba jeszcze bardziej widoczne w znanym płótnie Hieronima Boscha „Siedem grzechów głównych”. Tutaj „oko Boże” identyfikuje się symbolicznie z kołem, które zajmuje całą powierzchnię obrazu. Rogówka oka jest tu jednocześnie globem ziemskim podzielonym na siedem części, gdzie każdy z siedmiu głównych grzechów jest zilustrowany za pomocą epizodu z codziennego życia ludzi. W rogówce odbity jest obraz świata widziany przez Boga, jest to zatem obraz obiektywny, który staje się niepodważalnym prawem. W centrum źrenicy otoczonej promieniami słońca znajduje się postać Chrystusa Zmartwychwstałego ukazującego rany. Pod postacią czytamy wymowny napis „Cave, cave, dominus videt”. Ludzie zdają się być zdominowani przez swoje winy i grzechy, uwięzieni i zagubieni na swoich oddalonych od centrum obrazu scenach. Tylko naśladowanie Chrystusa może

⁶ J. Baltrušaitis, *Lustro, odkrycia, złudzenia i science-fiction*, Wydawnictwo Adelphi, Mediolan 1982, s. 251 i nast.

⁷ Paryż adn. VIII, s. 154; cytata za J. Guillerme, *Wyobrażenie w architekturze*, Wydawnictwo Angeli, Mediolan 1982, s. 22.

uchronić ich przed karą; dla grzesznika istnieją tylko dwie drogi: piekło, które pochłania, i zmartwychwstanie do nowego życia.

Z przedstawienia Boscha, idea Boga ukrytego, który czuwa nad doskonaleniem duchowych ludzi, została użyta jako baza nadzoru wzrokowego nowoczesnego więzienia (wśród modeli świeckich Panopticon Benthama reprezentuje model najbardziej zbliżony do tej idei). Ludzie mogą być uratowani tylko poprzez moralne życie. Dlatego temu teatrowi przewrotności przeciwstawia się teatr odmienny: teatr cierpienia, kary, która musi odkupić popełnione grzechy; teatr odseparowany, zamknięty – cela jest miejscem kary w samotności. Cela może być widziana w dwojaki sposób: jako miejsce kary dla zatwardziałego heretyka, skazanego na pobyt w więzieniu do końca życia, lub miejsce dyscypliny dla tego, kto wybierze drogę do doskonalenia duchowego.

To kontynuująca gra układów, które dzielą, zbliżają ludzi w teatrze ich grzechów i cierpienia. Tylko Bóg przywraca jedność upadłego moralnie świata. Bóg widzi wszystko, ale człowiek, który musi się odkupić, jest sam.

2. Odosobnienie więźniów

Miejscem resocjalizacji jest pomieszczenie zamknięte, w którym człowiek przegląda się w ciszy własnego życia wewnętrznego. Jako przestrzeń dyscypliny cela bierze swój początek z doświadczeń zakonów. W celi, zakonnik mierzy się sam ze sobą ze swojej własnej woli, konstruuje własną dyscyplinę przeciwko „demonowi południa” – lenistwu, które zagraża spokojowi duchowemu jego życia. Giorgio Agamben w swoich niedawnych studiach wnikliwie zanalizował psychologię tego zła, które antyczna tradycja patrystyczna ukazuje jako jeden z najbardziej podstępnych i skomplikowanych grzechów głównych; jest to „najbardziej śmiertelny grzech, jedyny dla którego nie ma przebaczenia”⁸. Lenistwo ukazuje ospałość i gnuśność, lecz przede wszystkim rozsiewa w duszy dręczący smutek i desperację; jest ono jak „przeróżający odwrót od Boga, człowieka zaangażowanego już w zdobywanie wiary” – dlatego jest to grzech śmiertelny. Lecz psychologia lenistwa nie jest tak prosta: „to, że człowiek leniwy odwraca się od swojego Bożego celu, nie oznacza, że zdołał on o nim zapomnieć i przestał go pragnąć ..., odwrót człowieka ogarniętego przez lenistwo nie zdradza zniknięcia pragnienia, ale raczej to, że nie jest w stanie go użyć”⁹. Nie jest łatwo kontrolować to błędne koło, ponieważ jeśli z jednej strony podtrzymuje chęć transcendencji, z drugiej kreuje nierzeczywiste lęki, które zasłaniają drogę zbliżenia do Boga.

⁸ G. Agamben, *Pokoje. Słowo i wyobrażenia w kulturze zachodniej*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1977, s. 5.

⁹ *Ibidem*, s. 11.

Osamotnienie jest próbą dyscypliny. Zakonnik zna swoje lęki i urojenia, ciężka próba polega na tym, aby je zwyciężyć. Jeśli w tej próbie zwycięży zakonnik, celną staje się miejscem pozytywnie aktywnym; jeśli przegra, zamieni się w miejsce śmierci opanowane przez widma jego wewnętrznych lęków.

„Ćwiczenia duchowe” Ignacego Loyoli prezentują program dyscypliny, w którym ćwiczący jest zobligowany do codziennej oceny siebie samego¹⁰. Jak podkreślił Roland Barthes, „ćwiczenia” nie miałyby sensu bez istnienia rygorystycznego nakazu odosobnienia¹¹. Nakazy główne „ćwiczeń” to: schronienie się w miejsce zamknięte – odizolowane, warunki świetlne (odpowiednie od medytacji), położenie pomieszczenia, w którym znajduje się ćwiczący, pozycja ciała (na klęczkach, rozpostartego w kształcie krzyża, na stojąco, siedząco, z twarzą zwróconą ku niebu), krótki zasięg spojrzenia, przede wszystkim zaś organizacja czasu, całościowo zaprogramowanego – od pobudki do momentu zasypiania, gdzie ćwiczący jest pochłonięty przez podstawowe „troski” (jedzenie, ubranie się, odpoczynek, sen)¹². Cel fundamentalny to stworzyć reguły doświadczenia duchowego poprzez reżim określony w specyficznych warunkach otoczenia (od pozycji ciała po pokarm). Funkcjonowanie wyobraźni skoncentrowanej na męce Chrystusa i na innych tematach służących za przykład ma sens tylko w relacji z tym wykazem ścisłych reguł. Powtarzanie czynności pełni tu funkcję przymusu ograniczenia: „fragmenty powtarzane są jak mury fortyfikacji”¹³. Celną jest uzupełnieniem przestrzennym do programu pedagogicznego; jest przestrzenią przymusu i jednocześnie sceną teatralną „w półmrocznym pomieszczeniu medytacji, wszystko jest gotowe na fantasmagoryczne spotkanie pragnienia, na spotkanie scen, które wywodzą się z alegorii wielkiego bólu i misterii ewangelicznych. W tym teatrze robi się wszystko, co możliwe, aby ćwiczący zaprezentował się sam, jego ciało jest powołane, aby tworzyć ten teatr. Tak jak realizacja jego odosobnienia trwającego przez trzy tygodnie naśladuje historię Chrystusa, w której ćwiczący rodzi się z nim, podróżuje i przeżywa jego mękę”¹⁴.

W „ćwiczeniach”, tak jak w wielu innych ascetycznych testach więziennictwa i poprawy moralnej, możemy odnaleźć modele duchowe nowoczesnej idei dyscypliny. Modele, które przyczyniły się do uformowania „policji wewnętrznej”, którą wielu religijnych autorów klasycyzmu opisuje jako regułę,

¹⁰ Ignazio di Loyola, *Ćwiczenia duchowe* (1548), Wydawnictwo Paoline, Rzym 1980.

¹¹ R. Barthes, Sade, Fourier, Loyola, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1977.

¹² *Ibidem*, s. 38.

¹³ *Ibidem*, s. 49.

¹⁴ *Ibidem*, s. 52.

która kieruje życiem każdego zakonnika i definiuje wszystkie normy i nakazy zakonu¹⁵.

Faktem znamiennym jest to, że w XVIII wieku tekst o więziennictwie został napisany przez benedyktyna o. Jeana Mabillona. W swoim „Réflexions sur les prisons des ordres religieux” (1724) wyjaśnia, że podczas gdy sąd ziemski zawsze używał terroru do utrzymania porządku i zwalczania przestępstw, sąd kościoła szukał działania na duszy, oczekując jej zmiany na lepsze¹⁶. Dlatego też sędziowie duchowni spośród kar dla grzeszników zawsze wybierali „te które są zdolne wyryć w ich sercach poczucie żalu i pokuty”. Większość kar kościelnych opierała się na pokorze i umartwieniach, mając na celu wywarcie wpływu na zachowanie się moralne karanego. Aby wpływać efektywnie, sądownictwo zakonne „musi naśladować postępowanie kościoła” – twierdzi Mabillon, zaś „surowość musi być skazana na banicję, sąd nad skazanym ma być sądem ojca nad swoim synem”¹⁷. Sąd kościelny sugeruje w każdym razie metodę miłosierną, ojcowską. Jest to droga nowoczesnego więzienia: jej funkcja oparta jest na łagodności kar, a nie na terrarze, uderza w duszę, a nie w ciało, preferuje wychowanie od brutalnych represji. To koncepcja, z którą zgadzają się Beccaria i reformatorzy oświeceniowi. To punkt, gdzie spotykają się zasady chrześcijaństwa z pojęciem duchowym zarządzania: „rozpatrujemy serce człowieka”, pisze Beccaria, „i w nim znajdujemy fundamentalne zasady prawa Najwyższego do karania winnych, ponieważ nie ma nadziei na trwałą korzyść z wychowania, jeśli nie jest ono oparte na najgłębszych uczuciach człowieka”¹⁸. Mabillon przypomina technikę więzienną używaną w zakonach benedyktyńskich. Więźniowie byli zamykani w pokoju z przyległym doń pomieszczeniem, w którym pracowali w samotności. Inny typ więzienia był przeznaczony dla więźniów dożywotnich określonych jako nie do poprawienia; byli oni zamykani w całkowicie ciemnej, podziemnej celi, gdzie zazwyczaj przebywali do śmierci – dlatego była ona nazywana *vade in pacem*¹⁹.

¹⁵ F. Siccardo, *Police – profil wyrazu w historii języka francuskiego*, Wydawnictwo Ecig, Genua 1979, s. 213; tekst ten mówi o oratorach francuskich.

¹⁶ D. J. Mabillon, *Réflexions sur les prisons des Ordres religieux*, (w:) *Ouvrages Posthumes*, Paryż 1724, t. II, s. 321–335.

¹⁷ *Ibidem*, s. 322.

¹⁸ C. Beccaria, *Przestępstwa i kary* (1764), pod red. F. Venturi, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1973, s. 12.

¹⁹ D. J. Mabillon, *Réflexions...*, *op. cit.*, s. 324; S. Carlo Borromeo w swoim *Instructio-num fabricae et suppellectilis ecclesiasticae*, Mediolan 1577, s. 110, poleca wyposażyć klasztor w solidne więzienie oświetlone tylko przez małe okienko i połączone z wydzielonym pomieszczeniem (*locus secessionis*), w którym mnich może żałować za grzechy i czynić pokutę. O więzieniach religijnych por. E. Pachó, *Wieżenie i życie religijne*, (w:) *Słownik zakładów poprawczych* (pod kierunkiem G. Pelliccia i G. Rocca), Wydawnictwo Paoline, Rzym 1975, t. II, s. 262–276; G. Penco, *Monasterium Carcer*, *Studia klasztorne* 1966, nr 8,

Więzienie zbliża do śmierci; to stan śmierci zawieszony, to śmierć symboliczna, to pozór śmierci, która, jak wiadomo, jest bazą dyscypliny jezuitów. W tym wypadku nieuchronność śmierci degraduje życie, aby osiągnąć perfekcję dyscyplinarną. Wiadomo, że renesansowe *Artes bene moriendi* to sztuka dyscypliny i perfekcji moralnej. Alberto Teneti w swojej podstawowej analizie podkreśla, jak problem dobrej śmierci jest związany z problemem dobrego życia, ponieważ śmierć nie jest wolna od lęku o sąd Boży²⁰. W wielu pismach z XV wieku temat śmierci jest wywoływany, aby nakłonić do nawrócenia. Erazm przypomina, że tylko prawdziwe życie duchowe może przyczynić się do realizacji zwycięstwa nad śmiercią lub grzechem. Dla grzesznika, dla każdego, kto jest ubogi moralnie, kto *nie* posiada stałej dyscypliny wewnętrznej, lęk śmierci nie może być niczym innym, jak punktem wyjścia do zmiany swojego życia i do pozbycia się swoich złych przyzwyczajeń. Lęk śmierci jest tu pojęty jako nakłonienie do zdyscyplinowanego życia z Bogiem.

Tak oto w katolickim sposobie myślenia więzienie jest interpretowane jako stan oczekiwania przed powrotem do życia. W tym kontekście cela funkcjonuje jako miejsce prawdy; w niej ten, kto jest ofiarą grzechu, będzie owładnięty przez udręki winy, natomiast ten, kto się nawróci, będzie odkupiony i uwolniony. Grobowiec jest miejscem, w którym dokonuje się ukryte spotkanie z prawdą duchową; za pomocą wyboru indywidualnego może ona otworzyć drogę światłu zmartwychwstania, albo też zamienić się w posępny grób. Model bardziej duchowy, który możemy porównać do tej dynamicznej psychologii, to koncepcja, która będzie istniała do XIX wieku. W dniu otwarcia nowych sektorów cel więzienia Versailles we Francji opat Betigny zwrócił się do więźniów tymi słowami: „Ja waszych cel nie widzę inaczej jak przerażającego grobowca, w którym, w miejsce robaków – wyrzuty sumienia i desperacja, aby uczynić z waszego życia ziemskie piekło. Ale... to co dla więźnia ubogiego w wiarę jest niczym innym jak grobem, dla więźnia szczerzej wiary staje się kolebką nieśmiertelności²¹. W każdym razie jeszcze raz cela ukazana jest jako grobowiec albo miejsce nawrócenia, jako metafora piekła albo drogi do raju: więzienie jako męka, która prowadzi do zastraszającej śmierci lub do naśladownictwa Chrystusa.

s. 133–143; J. Leclercq, *Le cloître est-il une prison?* – *Revue déascétique et de mystique*, 1971, s. 407–420.

²⁰ A. Teneti, *Sens śmierci i miłość życia w Renesansie (Francja i Włochy)*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1982, rozdział III i IV: O koncepcji śmierci Erazma transformatoria, s. 106 i nast.

²¹ Cytat za M. Foucault, *Nadzorować i karać. Powstanie więzienia*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1976, s. 261.

3. Internowanie więźniów

Polityka poprawcza odnosi się przede wszystkim do młodych więźniów, ponieważ mówi się często, że perwersja moralna nie mogła osiągnąć w nich jeszcze stanu nie do poprawienia, ale przede wszystkim reprezentują oni siłę potrzebną do rozwoju zawodowego. Około 1650 r., we Florencji, reformator Filippo Franci tworzy zakład dla młodych opuszczonych przez rodziny, którzy są szkoleni i przygotowani do różnych zawodów rzemieślniczych i w następstwie kierowani do zakładów i warsztatów miasta. Specjalny sektor cel był zarezerwowany dla tych, którzy byli internowani na życzenie rodzin. Byli to młodzi z zamożnych rodzin powierzeni zakładowi, aby ten nauczył ich posłuszeństwa i pracy. Tak więc dom poprawczy dla młodych przestępców powstanie jako struktura mieszana o przeważającym charakterze opiekuńczym niż represyjnym; znajduje się tu razem: sierociniec, szkoła zawodowa, szkoła z internatem i oczywiście więzienie²².

Po znanym już przykładzie domu poprawczego Św. Michała, przypadek równie interesujący to ten dom poprawczy w Mediolanie. Naśladuje on rzymski model architektoniczny, interpretując go w sposób nowatorski – inspirowane mocno przykładem ekonomicznym domów poprawczych północnej Europy (przede wszystkim holenderskimi i hanzeatyckimi), które nadzorował rząd austriacki.

Projekt utworzenia domu poprawczego w Mediolanie sięga propozycji wysuniętej w roku 1670 przez księcia z Ossona²³. Idea zostaje ponownie podjęta w 1720 r. przez prezydenta Urzędu Zdrowia Hrabiego Trotti, ale dopiero w 1758 r. zostaje sformułowany program budowy domu poprawczego zespolonego z wielkim hotelem dla biednych – miała być to struktura typu powszechnego, której brakowało w Mediolanie²⁴. Dla biedaków dotychczas przewidywano: deportację na Węgry, przymusowy werbunek do wojska lub zatrudnienie na budowach wojskowych i przy pracach rolnych. W każdym przypadku pozostawał problem kobiet i starców. Bez tej struktury internowania o charakterze generalnym byłoby niemożliwe wykonać ten projekt zróżnicowany, oddzielający, zlokalizowany – które to czynniki pozwalały oddzie-

²² T. Sellin, Filippo Franci. A precursor of Modern penology, *Jurnal of American Institute of Criminal Law and Criminology* 1926, t. XVII: O domach poprawczych w Europie; por. G. Rusche, O. Kirchheimer, *Kara i struktura socjalna* (1939), Wydawnictwo Il Mulino, Bologna 1978.

²³ L. Trotti, *Historia powstania, rozwoju i stanu obecnego Domu poprawczego w Mediolanie*, manuskrypt bez daty Biblioteki Baridense w Mediolanie; także S. Biffi, *O antycznych więzieniach Mediolanu i księstwa mediolańskiego*, Mediolan 1884; C. Cattaneo, *O różnych dziełach reformy więziennej*, Politechnika 1840, XVII.

²⁴ A. Scotti, *Rozmieszczenie, typologia i wybór formalny niektórych budynków użyteczności publicznej w Mediolanie w drugiej poł. XVIII w.*, (w:) E. Sori (red.), *Miasto i kontrola społeczna w XIX wieku*, Wydawnictwo Angeli, Mediolan 1982, s. 219 i nast.

łać łotrów od próżniaków, chorych od ubogich oraz wszystkie inne kategorie zatrzymanych: tą samą funkcję identyfikacji społeczności marginesu posiadały w XVII w. szpitale Carita w głównych miastach włoskich²⁵.

Pod budowę nowego kompleksu przydzielony zostaje teren zwany Barbóla, usytuowany wewnątrz bastionu Porta Nuova, blisko Naviglio. Teren ten był utrzymany w czystości i porządku, przystosowany do manufaktur. Inżynierowie Merlo, Galliori i Croce otrzymują w różnym czasie polecenie wykonania trzech odrębnych projektów. Książę Kaunitz z rządu austriackiego dostarcza im plany i regulamin domu poprawczego w Wiedniu Św. Michała. Pierwszego kwietnia 1762 r. zostaje wybrany projekt Francesco Crose²⁶: plan bardzo logiczny i racjonalny, lecz przede wszystkim najbardziej ekonomiczny spośród trzech ocenianych przez komisję. W projekcie obydwie budynki są połączone w jedną konstrukcję, lecz z autonomicznymi rozwiązaniami. Hotel, duży budynek na planie krzyża z dziedzińcem i kościołem w centrum, inspirował się architekturą wielkich szpitali renesansowych. Dom poprawczy umieszczony frontem na Naviglio wydaje się być uformowany przez trzy ramiona cel, które krzyżują się w kaplicy – został tu powtórzony schemat Św. Michała. Tutaj, tak jak w przypadku Św. Michała, kościół i więzienie to to samo. Lecz tutaj figura krzyża pozwala klasyfikować więźniów, izolując ich w oddzielonych budynkach gmachu i separując od ołtarza. To rozwiązanie nowego typu wyprzedzające modele więzień, które rozprzestrzenia się od końca XVIII wieku (plan krzyża promienistego).

Hotel dla biednych z racji ekonomicznych nie zostanie nigdy zrealizowany; jedynie później postanowi się połączyć go z Przytułkiem Trivulzio dla starców. Dom poprawczy zostaje wybudowany w latach 1762–1766 przez grupę przymusowych robotników prac publicznych. W budynku zaledwie skończonym umieszczono więźniów, którzy go budowali, oraz przestępców pochodzących z przepełnionych więzień miasta. Jako ostatni byli umieszczeni młodzi wychowankowie domów poprawczych, skierowani tam przez swoje rodziny. Po wątpliwościach, których przyczyną była różnorodność społeczności więzionej – która to mogłaby uniemożliwić wybór pracy odpowiedniej dla wszystkich więźniów – w marcu 1767 r. zostaje uruchomiona przędzalnia. Praca przędzalni i tkalni wykonywana na konto prywatnej firmy braci Rho, w następstwie braku zainteresowania właścicieli rozwojem manufaktury i ciągłymi żądaniem redukcji wynagrodzeń, przechodzi na ręce administracji więzienia. Pod nowym kierownictwem produkcja dokonuje znaczących postępów: w krótkim czasie, każdy więzień jest w stanie swoją pra-

²⁵ L. Trotti, *Historia...*, *op. cit.*; Francesco Croce (1696–1780) realizuje prace w Głównym Szpitalu w Mediolanie, konstruuje dom poprawczy, Pałac Monti i willę Brentano w Corbetta. W 1761 r. zostaje nominowany architektem katedry. Por. już nie publikowany Powszechny Leksykon Włoski, Rzym 1970, s. 653.

²⁶ L. Trotti, *ibidem*.

całą pokryć koszty własnego utrzymania; organizacja pracy jest tak dalece perfekcyjna, aby nakłonić administrację do uznania nowego zakładu jako szkołę zawodową. Szkoła zawodowa, która miała szkolić wyspecjalizowanych robotników, aby po odbyciu przez nich kary umieścić ich w sektorze tekstylnym regionu²⁶. Trzeba pamiętać, że produkcja tkanin była rozpoczęta już w końcu XVII w. w wielu domach poprawczych Holandii i Belgii. To przedsięwzięcie wchodziło w zakres planu walki z kryzysem przędzalni regionów, takich jak Lombardia, które od wieków cieszyły się kwitnącym przemysłem włókienniczym²⁷.

Tak oto był realizowany projekt integracji w ekonomii jednostek bezproduktywnych, który Beccaria uważał za działanie fundamentalne dla bezpieczeństwa i dobrobytu kraju; działanie, które według niego powinno wejść w zakres obowiązków „policji”, pojęte jako nauka, która kieruje rozwojem edukacji, handlem i bezpieczeństwem publicznym²⁸.

Jak zaobserwował Franco Venturi, nowy sposób pojmowania prawa karnego i zależności pomiędzy więźniami a społeczeństwem, który opracował w tych latach Beccaria, przeciwstawiał się tysiącletniej tradycji. Zadaniem prawa było teraz skoncentrowanie się nie tyle na winach jednostki, ile na szkodach wyrządzonych przez nią społeczeństwu.

„Stopień użyteczności lub bezużyteczności mierzył działania człowieka, tak jak musiał mierzyć korespondujące z nimi: zapłatę i karę”²⁹. Kara musiała być odszkodowaniem wypłacanym społeczeństwu przez jednostkę, aby ustabilizować zachwianą równowagę między nimi. Utylitaryzm Helvetiusa i egalitaryzm Rousseau splatają się ściśle w utylitarystyczną koncepcję kar. Zadanie ustalenia rygorystycznej teorii kar i wynagrodzeń będzie należało do Jeremy Benthama i prawniczego radykalizmu filozoficznego XIX w.³⁰

Przedłużeniem eksperymentu mediolańskiego można uznać Instytut domu bezpieczeństwa w Gand, we Flandrii austriackiej, pod panowaniem królowej Marii Teresy. Zakład ten, umieszczony w połowie drogi pomiędzy przytułkiem a domem poprawczym, zostaje założony w 1771 r. przez lokalnego urzędnika sądowego – hrabiego J. H. Vilain XIV, w następstwie działań rolników i właścicieli ziemskich tego regionu, którzy nie mogli już dłużej tolero-

²⁷ G. Rusche, O. Kirchheimer, *Kara...*, *op. cit.*, s. 98–99.

²⁸ Mówimy tu o kursie ekonomii publicznej prowadzonym przez Beccarię w Mediolanie w 1769 r. przy Katedrze nauk parlamentarnych (ekonomia polityczna i nauki polityczne). Notatki z Kursu, opublikowane w 1804 r., zasygnalizowane przez P. Pasguino w: *Teatrum politicum*. Genealogia kapitału. Policja i stan dobrobytu, nr 167–168, wrzesień–grudzień 1978 r.

²⁹ F. Venturi, *XVIII wiek reformatorski*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1969, s. 706.

³⁰ J. Bentham, *The principles of Morale and Legislation*, Londyn 1789; E. Halévy, *La formation du radicalisme philosophique*, Paryż 1901.

wać przestępców rozmieszczonych po wsiach przez bandy kryminalne tworzące z nich oddziały – doprowadziły one do wojny trwającej siedem lat³¹.

Dom pełnił przede wszystkim funkcję ekonomiczną: tutaj zatrzymani byli szkoleni do pracy (szczególny rygor dla leniwych i buntowników). Musieli oni nauczyć się zawodu, aby dojść do stanu, w którym będą mogli zapracować na swoje utrzymanie. „Człowiek, który nie posiada środków utrzymania” – napomina Vilain – „musi koniecznie zbliżyć się do pragnienia zatroszczenia się o siebie poprzez pracę..., zmusza się go, aby poświęcił się jej; zachęta zarobku w następstwie stymuluje go”³². Budynek zaprojektowany przez architekta Montfesaona prezentował się jako struktura szczególnie odpowiednia dla celów zakładu. Był to rodzaj fortecy wojskowej uformowanej przez dwa współśrodkowe ośmiokąty połączone promieniście ramionami. W centrum znajdowały się budynki administracyjne; na obwodzie zakłady pracy. Ramiona uformowane przez budynki indywidualnych cel tworzyły efektywne urządzenie odizolowania od siebie różnych grup więźniów (mężczyźni, kobiety, złoczyńcy, włóczędzy)³³.

Zakłady w Rzymie, Mediolanie i Gand realizują koncepcję merkantylizmu, powstałą w epoce, w której myślało się, że jest możliwe bezpośrednie umieszczenie więźniów w systemie ekonomicznym państwa. Wraz ze zmniejszeniem protekcjonizmu państwa nie można będzie już myśleć o więzieniu produktywnym jak każda inna manufaktura; ponieważ więzienie zbyt produktywnie prowokuje protesty wolnych pracowników – konkurentów oraz bezrobotnych (czują się oni w położeniu gorszym od położenia więźniów). Tak wchodzimy w wiek XIX, w fazę, w której praca więźniów ma tendencje redukcyjne, lub do tego, aby stać się pracą bezproduktywną z celami czysto dyscyplinarnymi.

W zakładach Rzymu, Mediolanu, Gand, Gloucestera, Anglii, jak i we wcześniejszym Rasphuis w Amsterdamie – symbolu karnej mentalności protestanckiej, John Howard oraz twórcy reformowania prawa uznali pod koniec XVIII w. idealne modele nowoczesnych zakładów penitencjarnych. Zainspirowały ich projekty amerykańskie z Filadelfii: Walnut Street z 1790 r. i Cherry Hill około roku 1820³⁴. Nie są to klasyczne więzienia, lecz miejsce dla kształtowania dyscypliny i odpowiedzialności więźnia. System penitencjarny ro-

³¹ Por. J. Howard, *Etat des prisons...*, *op. cit.*; L. Stroobant, *Le Rasphuis de Gand. Recherches sur la repression du vagabondage et sur le systeme pénitentiaire établi en Flandre au XVII et au XVIII siècle*, *Annales de la société d'Histoire et d'Archéologie de Gand*, III, 1900, s. 191–307.

³² J. H. Vilain XIV, *Mémoire sur les moyens de corriger les malfaiteurs et les fainéants à leur proper avantage et de les rendre utiles à l'Etat*, Wydawnictwo Gand 1773; cytata za: M. Foucault, *Nadzorować...*, *op. cit.*, s. 103.

³³ Z początkowego projektu zostaje zrealizowana tylko połowa ośmiokąta.

³⁴ M. Ignatieff, *Początki więzienia. System więzienny i rewolucja przemysłowa w Anglii*, Wydawnictwo Mondadori, Mediolan 1982, s. 104 i nast.

dzący się w tym czasie będzie środkiem do reformowania osobowości więźniów w kierunku przyuczenia ich do wykonywania stałej pracy. Stare więzienia – zamknięte, szkodliwe dla zdrowia, z brakiem możliwości: zarządzania, kontroli, izolacji, klasyfikacji więźniów, nie będą służyły już niczemu; zostaną pomnikami horroru i opresji.

4. Więzienia nie poddające się reformie

Izolacja jako strategia bezpieczeństwa jest wykorzystywana do różnych zadań: zamykania starców, chorych, biedaków; internowania młodych przestępców, aby stali się produktywni i przystosowani do społeczeństwa, lub też zesłania przestępców na miejsca odludne, aby pozostali oddzieleni od reszty społeczeństwa.

Generalnie, internowanie w wielkich miastach włoskich (Rzym, Genewa, Wenecja i inne), między połową XVI a końcem XVIII wieku, pełniło funkcję sondy dużej masy ludności marginesu, identyfikacji w tym anonimowym tłumie jednostek, aby je wyłowić i rozmieścić w odmiennych przestrzeniach instytucjonalnych: szpitalach, przytułkach, domach pracy, więzieniach, galeiach³⁵. Internowanie jednostek „niebezpiecznych” dla społeczności przewidywało fazę wstępną policji, po której następowała druga, bardziej szczegółowa – dyscyplinarna. Powszechne szpitale, ze swoją podwójną funkcją pomocy i kary, spełniły pierwszoplanowe zadanie bezpieczeństwa, które później zostanie przejęte przez inne organy instytucjonalne.

Ostatni akt strategii powszechnego internowania będzie miał miejsce w Neapolu, około roku 1750, wraz z powstaniem wielkiego hotelu dla biednych: chyba ostatni utopijny przykład mieszanej struktury opieki społecznej okresu baroku, przykład tak paradoksalny, że doskonale ukazuje nieaktualność tego rodzaju polityki karnej.

³⁵ O strategiach opieki społecznej oraz kontroli biedoty i społeczności marginesu por.: B. Geremek, *Pauperyzacja w Epoce przedprzemysłowej (wiek XIV–XVIII)*, (w:) R. Romano, C. Vivanti (red.), *Historia Włoch*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1973, t. V, s. 670–694; J. P. Guttom, *Spółczesność i biedni*, Wydawnictwo Mondadori, Mediolan 1977; M. Foucault, *Historia szaleństwa w klasycyzmie*, Wydawnictwo Rizzoli, Mediolan 1976, w szczególności s. 67 i nast. O przypadku Wenecji por.: B. Pullan, *Polityka społeczna Republiki Wenecji, 1500–1620*, Wydawnictwo Il Veltrò, Rzym 1982; G. Scaramello, *Więźniowie i Więzienia w Wenecji w Epoce Modernizmu*, Wydawnictwo Istituto Deli Enciclopedia italiana, Rzym 1979. W Wenecji, jak jest dobrze uwydatnione w książce Scaramello, więzienia Republiki, w XVI–XVII w., mają charakter zdecydowanie bardziej miłosierny, charakter, który zostaje umieszczony poprzez postępującą niezdolność rządów instytucji, która towarzyszy schyłkowi Republiki. Pod koniec XVIII w., zarządzanie więzieniami nie zmienia się w sposób istotny, lecz model miłosierny jest już wyczerpany i nieskuteczny; potrzebne są nowe rozwiązania, aby odpowiedzieć potrzebom higieny i klasyfikacji więźniów.

W ogólnym planie umocnienia działań Carità, idea, aby dać schronienie wszystkim biedakom królestwa, jest popierana przez Carla da Borbone i reformatora Fra Gregorio Maria Rocco. Mówi się tu o uwolnieniu ulic od tłumu jednostek, często niemożliwie śmierzących, które opanowują miejsca publiczne, prezentują się z arogancją w drzwiach domów, prosząc o jałmużnę, są zawadą ulicznego ruchu miasta. Król zleca projekt architektowi dworu królewskiego. Jest nim Ferdinando Fuga, który stał się sławny za sprawą dzieł zrealizowanych w Rzymie na zamówienie Kurii papieskiej (rozbudowa szpitala Św. Ducha, cmentarz przy tymże szpitalu i inne)³⁶. Fuga, wyspecjalizowany w realizacji wielkich budowli publicznych, jest postacią powszechnie znaną i bardzo podobną do architekta Carlo Fontany. W pierwszym projekcie hotelu biednych opracowuje on założenie analogiczne do założenia przytułku w Genewie zrealizowanego przez Stefano Scaniglia w 1654 r.: duży czworobok, wewnątrz którego znajdują się cztery ramiona umieszczone w kształcie krzyża³⁷. Szczególnie interesujące jest tu rozwiązanie kościoła uformowanego przez trzy ramiona łoża przecinającej się w kaplicy. Rezultatem jest stworzenie urządzenia do moralizacji zatrzymanych, w którym figura – baza teatru była już eksperymentowana przez Fontanę w domu poprawczym Św. Michała oraz przez Fugę w projekcie więzienia dla kobiet (1735), które znajdowało się wewnątrz tego samego zakładu rzymskiego. Wybór planu kwadratu z wewnętrznym krzyżem osiowym zaproponuje ponownie typ pałacu królewskiego Caserta, który realizował w tym samym czasie Carlo Vanvitelli³⁸. I właśnie w tym powtórzeniu tej symbolicznej struktury – hotel wydaje się istnieć w przestrzeni miasta jako symbol władzy królewskiej. Lokalizacja projektu zostaje przewidziana niedaleko Porta Nolana. Rezygnuje się jednak z niej, uważając za niezbyt fortunne wybudowanie budynku tego typu na obszarze o szczególnym znaczeniu wojskowym. Zamiast tego zostanie wybrany obszar peryferii u podnóża wzgórza Capodimonte, łączący centrum urbanistyczne z przedmieściami za pomocą głównej arterii ruchu. Tutaj jednak, początkowy projekt dużego czworoboku nie może być zrealizowany z przyczyny pochyłości terenu. Tak więc Fuga opracowuje nowe rozwiązanie: podłużny budynek z czterema dziedzińcami umieszczonymi jeden za drugim, korespondującymi z czterema grupami internowanych (mężczyźni, kobiety, chłopcy, dziewczęta); pozostawia kościół w pozycji centralnej, lecz ramion jest teraz sześć i są dużo bardziej ściśnięte, co nie

³⁶ R. De Cusco, *Architektura drugiej połowy XVIII w.*, (w:) *Historia Neapolu*, Wydawnictwo Esi, Neapol 1971, t. III, s. 369–449; R. P a n e, *Ferdinando Fuga*, Neapol 1956, zawierająca obszernie rozważania na temat projektu i jego realizacji. Zob. także L. B i a n c h i (red.), *Projekty Ferdinando Fugi i innych architektów XVII w.*, XL – II Ekspozycja Narodowego Zbioru Druków, Rzym 1955.

³⁷ G. C h i e r i c i, *Hotel biednych w Neapolu* – biuletyn Sztuki, XXV, 1932; interesujące przez porównanie z hotelem dla biednych w Genui.

³⁸ R. P a n e, *ibidem*, s. 139–140.

pozwała zastosować rozwiązania łoży. Rezultatem jest gigantyczna maszyna więziennicza z frontem długim na 600 metrów, umieszczona strategicznie na końcu miasta. Wybór miejsca, na początku ulicy del Campo – łatwo osiągalnego dla zmierzającego główną drogą łączącą miasto z peryferią – potwierdza militarny charakter budynku. Jego usytuowanie służyło izolacji biedaków, którzy byli wypędzani z miasta, i jednocześnie ułatwieniu dostępu tym, którzy przybywali ze wsi.

Ogromna suma przeznaczona na budowę to 900 000 dukatów wpłaconych przez króla, wspólnoty religijne, instytucje opieki społecznej i miłosiernych mieszkańców miasta. Później, sześciu bankom miasta zostanie nałożony obowiązek corocznej wpłaty przeznaczonej na kontynuację prac budowlanych. W roku 1774, 23 lata od rozpoczęcia robót budowlanych, budynek został zrealizowany tylko w połowie. Prace przedłużą się do początku XIX w., lecz budynek nie zostanie nigdy ukończony. Podczas swojej wizyty, John Howard – reformator angielski notuje, że większość internowanych trwa cały dzień w próżniactwie; nie istnieje obowiązek pracy: hotel jest wielkim, biernym skupiskiem ludzi. Francesco Milizia podsumuje z przygnębieniem: „z mniejszymi wydatkami i w krótszym czasie można było zebrać całą biedotę z ogromnego królestwa Neapolu. Jest to niezmiennie kontynuujące doświadczenie przytułków, które nie są w stanie rozwiązać problemu biedoty. Lecz jest to sprawa dobrego rządu, a nie architekta”³⁹. To samo sądzi Antonio Genovesi, ekspert neapolitański z zakresu ekonomii i pracy społecznej. Kontynuujące próby nakłonienia biedaków do pracy i dyscypliny nie przysłużyły się nigdy ich ulepszeniu i wykorzenieniu z nich „ducha próżniactwa”. Przeciwnie, schronienie ich w domach opieki społecznej kończyło się faworyzowaniem ich, pokonaniem ich przez lenistwo – i było przyczyną całego zła⁴⁰.

Fakt stwierdzony i pewny to: niemożność przewyciężenia powszechnej, chronicznej i odpornej biedy, bez reformy, która uderza głębiej w jej przyczyny, która modyfikuje radykalnie struktury ekonomiczne i instytucjonalne. Lecz na razie znajdujemy się w fazie „walki” z biernością państwa, w którym nie są respektowane prawa i które nie jest w stanie zapewnić swoim obywatelom. Zamiary reformatorskie Carlo di Barbone są czysto ideologiczne; gonią wątry sen samouwielbienia, podczas gdy bieda i przestępczość szerzą się, niszcząc tradycyjną strukturę pomocy parafialnej. Czy jest możliwa kontrola państwa, w którym policja nie wykonuje rozkazów wydalenia, a urzędnicy sądowi nie są informowani o jej działaniu⁴¹? Zawija się katastrofalny pakt pomiędzy bezsilnym prawem z jego agresorami; uzgodniony poziom utrzymania się przy życiu stanie się jedynym celem rządu.

³⁹ F. Milizia, *Pamiętniki architektów*, Bolonia 1827.

⁴⁰ F. Venturi, *XVIII wiek...*, *op. cit.*, s. 583.

⁴¹ *Ibidem*, s. 582.

Pod koniec XVIII w. – przypomina Fernand Braudel – Neapol ma ponad 400 tys. mieszkańców. Jest czwartym co do liczby mieszkańców miastem Europy, po Londynie, Paryżu i Istambule⁴². Biedaków jest ponad 100 tys. Tworzą oni społeczność w ciągłym ruchu; podczas dnia zlokalizowaną na obszarze pomiędzy szerokim dziedzińcem zamku a bazarem; podczas nocy ukrytą w tymczasowych schronieniach, grotach, stajniach czy opuszczonych domach. Tylko minimalna część zostaje umieszczona w hotelu dla biednych – „Serraglia” – czekając na miłosierdzie króla.

Zamek Capuano, dzielnica sądów, jest jedną z najbardziej zdegradowanych dzielnic miasta. Tutaj bieda łączy się z przestępczością. Przestępcy grożą ludziom prawa, szukając korzyści i klienteli. W centrum tego miejsca znajduje się „Vicaria”, głównie więzienie miasta. Latem 1781 r. zamkniętych jest tutaj ponad 900 więźniów, pozostawionych całkowitemu próżniactwu. W cuchnących, zamkniętych pomieszczeniach izby chorych umieszczono 340 osób, które są zmuszone przebywać tam półnagie z powodu gorąca nie do wytrzymania⁴³. Bez reformy, która zainwestowałaby w miasto i w jego instytucje, nie ma rozwiązania, które polepszyłoby morale i sytuację ekonomiczną jednostek. Wydaje się, że dla Neapolu nie ma wyzwalającej nadziei. Zbrodnia ma swoje mocne korzenie w biedzie, bezrobociu, nieszczęściach. W oczach obserwatora, takiego jak John Howard, wydaje się ona mieć podstawę biologiczną: „Jeśli pomyślimy o przepelnionych miejscach przeznaczonych dla rannych, o zaludnionych więzieniach, kościołach, które są schronieniem dla przestępców, a z drugiej strony o ludziach winnych przestępstw w Anglii, to zobaczymy, że w ciągu roku popełnia się więcej przestępstw w Rzymie i Neapolu niż w całej Wielkiej Brytanii i Irlandii. Czemu należy przypisać tę różnicę – prawo, zwyczajom, klimatowi, religii czy rządowi? Czy może wszystkim tym czynnikom naraz”⁴⁴.

⁴² F. Braudel, *Kapitalizm i cywilizacja materialna*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1977, s. 422 i nast.

⁴³ J. Howard, *Etas des prisons...*, *op. cit.*, s. 289.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 291.

5. Więzienia a brutalizacja obyczajów

„Wymuszona uległość prowadzi powoli do mechanicznego posłuszeństwa”

(J. Bentham, „Panopticom”, 1791)

„Dla trzech czwartych ludzi moralność leży w przyzwyczajeniach”

(F. A. La Rochefoucauld-Liancourt, „Rapport à la société royale des prisons”, 1819)

W swoich opisach więzień europejskich⁴⁵ John Howard mówi o pomieszczeniach zamkniętych, w których królują choroby, cierpienie i horror. Przynębiające lochy, podziemia, fortece – oto są najczęstsze miejsca odosobnienia. Dominuje w nich mrok, lecz nie jest to stan przypadkowy, a raczej technika karna oparta na specyficznej naturze otoczenia: ciała są dręczone w ciemności.

W Wenecji, od XVI w., lochy ubogie w światło były używane, aby nakłonić podejrzanych do zeznań. Pod koniec XVIII w. w więzieniach Włoch skazani za ciężkie przestępstwa byli zamykani w celach „ciemnych”, podczas gdy skazani za przestępstwa hańbiące byli umieszczani w celach „jasnych”⁴⁶. Cele tworzą królestwo moralne, gdzie wyrok odzwierciedla tonacja światła i mroku: światło i mrok przeplatają się, podążając za stopniem winy.

Cela inkwizycji jest ciemna. Całkowite jej zaciemnienie i zamknięcie wynikało z tajnego charakteru procedury i z rytuału tajemniczego i niezrozumiałego dla skazanego. Cela jest miejscem tajnym – co wynikało z definicji⁴⁷.

⁴⁵ The State of Prison In England and Wales J. Howarda zostaje opublikowana w Londynie w 1777. W 1775 r. wizytuje on więzienia, szpitale i lazarety Francji, Szwajcarii i Niemiec w 1778 r. te w Austrii, Rosji i Włoszech. W 1780 r. wychodzi druga edycja jego książki; rok później wizytuje on Danię, Szwecję i Polskę. W 1783 r. wizytuje Portugalię i Hiszpanię i publikuje trzecią edycję. W 1792 r. wychodzi czwarta i ostatnia edycja książki.

⁴⁶ G. Scaramello, Więźniowie i więzienia w Wenecji w Epoce Modernizmu, Wydawnictwo Istituto dell'enciclopedia italiana, Rzym 1979, s. 200.

⁴⁷ O tajnych procedurach Inkwizycji hiszpańskiej por. B. Bennassar, Historia inkwizycji hiszpańskiej od XV do XVI wieku, Wydawnictwo Rizzoli, Mediolan 1980, s. 96 i nast. W tekstach inkwizytorów więzienia są zdefiniowane jako więzienia tajne. Nie jest zwykłym frazeosem, lecz czystym faktem to, że te instytucje mają władzę sugestii. Strach przed nimi był szeroko rozpowszechniony w mentalności społeczeństwa, przede wszystkim w Hiszpanii. Bennassar (patrz s. 96) daje za przykład rewoltę w Sewilli i innych miastach andaluzyjskich w maju 1652 r. W tej sytuacji lud, w następstwie podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, wyszedł na place i przypuścił szturm na arealy. Z bronią zdobywa spichlerze, opazuje siedziby władzy i otwiera więzienia. Lecz więzienia Inkwizycji pozostają nietknięte, nikt nie odważył się tego zrobić. Lecz nie zawsze procesy były przeprowadzane metodami terrorystycznymi i miały okrutny rezultat. O niektórych przypadkach procesów inkwizycyjnych we Włoszech por. C. Ginzburg, Czary i kultury wiejskie pomiędzy XVI a XVII wiekiem, Wy-

Przesłuchiwany ma zagubić się w ciemności, ignorując procedurę, która jest związana z jego osobą. Cela ma za zadanie stworzyć stan zawieszanej śmierci; jest często wydrążona w ziemi. „Jej własne istnienie” – napisał Michel Foucault – „wymyka się wzrokowi. Całkowite odosobnienie, z którego nie ma wyjścia: to piekło, tyle że z mniejszą dozą swojej gruntownej sprawiedliwości. Za sprawą fundamentalnego prawa więzienia inkwizycji są podziemne. Co oznacza, że to wszystko, co się w nich wydarzy, absolutnie nie jest widzialne, lecz dominuje nad nimi wzrok absolutny, nocny, nieunikniony”⁴⁸. Podziemie jest królestwem nadużycia władzy i nikczemności, miejscem, w którym więzień nie ma zagwarantowanych żadnych praw i godności etycznej, to „negatywny wizerunek układu socjalnego”. W „podziemnym, wywróconym świecie” dominujący i ich ofiary są zbliżeni poprzez „duszącą rzeczywistość”.

Niezwykła prezentacja celi – tortury jest umieszczona w znanym opowiadaniu E. A. Poe pt. „Studnia i wahadło”⁴⁹, którego akcja ma miejsce w więzieniu okresu inkwizycji, w mieście Toledo. Po ciężkim i tajnym procesie skazany zostaje przeniesiony do całkowicie ciemnej celi, w której nie jest w stanie się zorientować i której formy nie jest w stanie pojąć. Poruszając się po omacku, w czasie eksploracji wnętrza jest bliski wpadnięcia do studni śmierci, umieszczonej w centrum podłogi. W tym momencie, światło, regulowane przez dręczycieli śledzących scenę, oświetla wnętrze. Teraz już nie ma nadziei ratunku; światło ujawnia instrument tortury: wahadło o formie sierpa – figura połączonego czasu i śmierci – kiwając się, schodzi powoli w dół. Cela, którą w ciemności więzień wyobrażał sobie w nieskończonych możliwościach form, okazuje się banalnie kwadratowa. Powiększenie pomieszczenia odbyło się za pomocą ogromu zmory. To przestrzeń, którą filozof, taki jak Burke, zdefiniował „wzniośle”: „W głębokiej ciemności ignorujemy rzeczy znajdujące się dookoła, ponieważ jest niemożliwe wiedzieć, w jakim stopniu bezpieczeństwa się znajdujemy. W tej sytuacji, w każdym momencie możemy napotkać niebezpieczną przeszkodę, możemy też spaść w głębię za pierwszym krokiem, który zrobimy”⁵⁰. Studnia – otchłań ukryta w mroku, to wizerunek piekła, które musi pochłoniąć heretyka. To także grób: powrót do ziemi. Ciało zostaje wchłonięte. W tej niezwyklej symbolice cela – tortura ukazuje swoją naturę maszyny, która może ukarać ciało człowieka, lecz nie może naprawić jego duszy; może doprowadzić go do obłądu, śmier-

dawnictwo Einaudi, Turyn 1966; tegoż, Ser i robaki. Kosmos młynarza XVI wieku, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1976. Także P. F. G r e n d l e r, Inkwizycja rzymska i przemysł wydawniczy w Wenecji, w latach 1540–1605, Wydawnictwo Il Veltro, Rzym 1983.

⁴⁸ M. F o u c a u l t, Wiedza tak straszna, Wydawnictwo Feltrinelli, Mediolan 1971, s. 43.

⁴⁹ E. A. P o e, Studnia i wahadło, (w:) Dzieła wybrane, Wydawnictwo Mondadori, Mediolan 1971.

⁵⁰ E. B u r k e, A Philosophical Inquiry into the Origin of our Ideas of the Sublime and Beautiful (1756), edycja włoska pod kierunkiem A. B a r a t o n i, Mediolan 1945, s. 250.

ci, lecz nie może go zmienić za pomocą tego reżimu dyscyplinarnego. W tej celi zostaje skonsumowane, zniszczone. To cela – sarkofag bez wyjścia.

Lochy, podziemia, krypty, cele – groby – często umieszczone w tym samym budynku, formułują skomplikowane zagęszczenie pomieszczeń. Wieża więzienna to figura, która może pomieścić wiele z tych pieczar. Jeszcze pod koniec XVIII w. po całej Europie są rozsiane wieże więzienne. Niezwykły przykład został niedawno ukazany światłu dziennemu przez historyka J. C. Perrota⁵¹.

W mieście Caen, w Normandii, około połowy XVIII w., wieża Châtimoine umieszczona w pasie starych murów miasta służy przede wszystkim jako lodownia. Co zimę jest ona wypełniana ubitym śniegiem przetrzymywanym tam do wiosny. Druga część budynku jest używana jako więzienie dla umysłowo chorych i dla niewielkiej liczby skazanych zamkniętych tam na podstawie dekretu królewskiego. Schody ociekające zimnymi strumieniami wody prowadzą przez ponad 10 metrów głębokości do podstawy wieży. Przez rzadkie pionowe świetliki prześwieca słabo światło dnia. Podczas jesiennych deszczy i marcowych odwilży woda wdziera się do lochów. Na krzyk więźniów zaczynających się topić strażnik włącza do pracy pompę, aby wydostać wodę. Każdy więzień jest skuty łańcuchami, zamknięty w niszy wydrążonej w grubości muru; jedyny otwór, przez który może oddychać, to ten sam, który jest drogą dla pożywienia i nieczystości. Na górnych piętrach słabnie „tortura” wody, lecz ciemność jest prawie całkowita. W roku 1785, aby wydostać więźniów, musiano wyważyć drzwi. Oczom ratujących ukazują się w całej swojej makabrze warunki uwięzionych: jeden leży na słomiance ze zgniłą częścią uda; inny nosi jeszcze żelazne obręcze na kostkach, podczas gdy łańcuchy zżarła rdza. Jeszcze inna z uwięzionych, wolna od łańcuchów, ślepa za przyczyną ciemności, spada z wysokości wieży⁵².

Emblemat tragicznych warunków – wieża więzienna – reprezentuje normę podłości. Figura różnorodna, konkretny obłęd przestrzenny, miejsce tak utopijne, że nie odnosi się do jakiegokolwiek pojęcia normalności – prezentuje się jako groteskowe zróżnicowanie: lodownia, więzienie, dom wariatów, grób żywych – przestrzeń, której nie można zaklasyfikować. Nieprawidłowość, perwersja, nadużycia władzy i horror zagęszczają się w zdeformowanej, ponurej architekturze Ancien Régime. Wraz z rewolucją francuską monumenty te upadną. Nowy porządek polityczny i moralny nie może być stwo-

⁵¹ J. C. Perrot, *Genèse d'une ville moderne. Caen au XVIII siècle*, Wydawnictwo Mouton, Paryż – La Haye 1975, s. 676 i nast. O interesujących spostrzeżeniach na temat transformacji sieci opieki społecznej w mieście Caen por. G. Teyssot, *Rodzaje i historia budynków*, (w:) F. Reilla (red.), *Urządzenie Foucaulta*, Wydawnictwo Cluva, Wenecja 1977.

⁵² O koncepcji różnorodności typów por. M. Foucault, *Des espaces autres*; artykuł zamieszczony w: *Cercle d'études architecturales* z dnia 14 marca 1967 r., częściowo opublikowany w: *Architektura – kroniki i historia*, t. XIII, s. 822–823.

rzony bez ich obalenia. Jak podkreślał Jean Starobinski, porządek trzeba było zorganizować ponownie, bo w tej sytuacji stracił on jakąkolwiek jasność – i nie mogło się to stać bez zniszczenia welonu niejasności, który zatajał fakty, ludzi, prawdy, krępował instytucje⁵³.

W październiku 1788 r. Sade wysłał z Bastylii ostatni list do żony. W desperacji, prosi o przesłanie pieniędzy potrzebnych na poprawę warunków własnej celi: „Kaźda rzecz jest pierwszej potrzeby, a wszystko sprowadza się do: łóżka polowego i podłogi z desek jodłowych i tapety”⁵⁴. Sade jest więźniem uprzywilejowanym, lecz nie jest w stanie uchronić się przed niebezpieczeństwem choroby i przemocą nie do wytrzymania. Guwernator de Launay chciałby uwolnić się od tego nieugiętego więźnia i wydaje się czekać na dogodną okazję. W pierwszych dniach lipca 1789 r. obłęd ocala go od śmierci. Podczas gdy rozszerza się rewolta ludności i w więzieniach wielu polityków zostanie straconych, Sade zostaje przewieziony do zakładu psychiatrycznego w Charenton.

W tekście, który święci uroczystość zdobycia Bastylii, poeta William Blake pisał: „Więzienia trzęsą się i drżą, więźniowie podnoszą oczy i usiłują krzyczeć; nasłuchują, śmieją się w swojej ponurej jaskini; potem milkną i jakieś światło ogarnia wokół wieże”⁵⁵.

To światło to refleks siły słońca, które obezwładnia potworne miejsca najsolidniejszej fortecy Ancien Régime. Ciemność zostanie rozproszona, grobowe pomieszczenia więzień otworzą się, lecz nie wszystkie przesady i zabobony znikną. Zjawy prześladowań z przeszłości pozostaną, napełniając wyobrażenie nowej epoki więziennictwa.

6. Więzienia a ideał braterstwa ludzi

Panopticon Jeremy Benthama to nowa figura architektoniczna więzienia⁵⁶. W centrum – wieża, na jej obrzeżach – cele rozmieszczone na róż-

⁵³ J. Starobinski, 1789. *Sny i koszmary rozumu*, Wydawnictwo Garzanti, Mediolan 1981, s. 31.

⁵⁴ Markiz de Sade, *Listy z Vincennes i z Bastylii* (wstęp, tłumaczenia i przypisy pod red. L. Baccolo), Wydawnictwo Mondadori, Mediolan 1976, s. 196. Sade był przetransportowany do Bastylii w lutym 1784 r., na skutek zamknięcia więzienia państwowego w Vincennes, w którym przebywał od września 1778 r.

⁵⁵ W. Blake, *The French Revolution*, Wydawnictwo Nonesuch Press, Londyn 1948, s. 168.

⁵⁶ J. Bentham, *Panopticon or the Inspection House*, Londyn 1791. W tym samym roku, tekst zostaje opublikowany we Francji przez Zgromadzenie Narodowe. Wznowienie, razem z 21 listami napisanymi przez Benthama o Panopticonie od 1786 r., zostało opublikowane niedawno we Francji: J. Bentham, *Le Panoptique*, Wydawnictwo Belfond, Paryż 1977 – zawiera wywiad z M. Foucaultem i postłowie M. Perrota; edycja włoska, pod red. A. Fontana i M. Galzigna, Wydawnictwo Marsilio, Wenecja 1983, odtwarza tylko listy, wywiad z M. Foucaultem i tekst M. Perrota.

nych piętrach cylindrycznej konstrukcji. Z obserwatorium ukrytego w wieży można oglądać skazanych we wnętrzach celi, ponieważ są one oddzielone tylko przez cienkie kraty lub szklane ściany. Światło, które przesącza się przez zewnętrzne okna więzienia, przenika całą celę, czyniąc widocznym każdy ich gest i ruch. Dozorcy w okrężnym pasażu kontynuują bez wytchnienia swoją inspekcję; niewidoczny dyrektor wieży może obserwować równocześnie czynności inspekcyjne i zachowanie więźniów. Jeśli w jakimkolwiek momencie zostanie naruszone prawo, dyrektor może mówić bezpośrednio do winnego poprzez rury akustyczne rozchodzące się z wieży do wnętrza każdej celi.

„Rzadko akcja podąża tak szybko za myśleniem, jak w tym przypadku wykonanie za poleceniem”⁵⁷: tymi słowami Bentham charakteryzuje swoją niezwykle maszynę służącą wielu celom naraz, tzn. „ukaraniu notorycznych przestępców, doglądaniu wariatów, przemianie zepsutych, odizolowaniu podejrzanych, zatrudnieniu próżniaków, utrzymaniu biedaków, leczeniu chorych, szkoleniu tych, którzy chcą pracować w różnych sektorach przemysłu, czy wreszcie formowaniu instrukcji nowym generacjom”⁵⁸.

Według Michela Foucaulta – który strona po stronie zanalizował wielką magię projektu Benthama – Panopticon miał utworzyć laboratorium władzy „aby zmieniać charaktery, ćwiczyć lub ratować jednostki..., to miejsce najbardziej korzystne do eksperymentowania na ludziach i dokładnego analizowania zmian, które mogą się w nich dokonać”⁵⁹. W tej maszynie, aby uporządkować życie, trzeba było wyprodukować nowych ludzi – miało być to możliwe poprzez dokonanie operacji na ich instynktach; na przykład – jak twierdził Bentham – zastąpienie perwersyjnych przyzwyczajzeń przestępców, „mechaniczną dyscypliną żołnierza lub surową dyscypliną zakonnika”⁶⁰. Ten proces absolutnie nie mógł dokonywać się w pomieszczeniach lochów, gdzie leżały ciała obojętne na jakikolwiek bodziec, gdzie gasła każda wrażliwość; potrzebne było natomiast środowisko higieniczne, odizolowane od wpływów zewnętrznych i pozostające pod perfekcyjnym nadzorem.

M. Foucault rozpoznał w tej totalnej maszynie represji i opieki społecznej „diagram mechanizmu władzy doprowadzony do formy idealnej..., figurę technologii politycznej, w której można wyróżnić każde specyficzne zastosowanie”⁶¹. Lecz w tej abstrakcji i w tej istotnej specyfice, możemy zindywidualizować ten mit wielofunkcyjności, który charakteryzuje wiele przykładów

⁵⁷ J. Bowling (red.), *The Works of Jeremy Bentham*, (w:) R. Evans, *Panopticom, Controspazio*, nr 10, październik 1970 r.

⁵⁸ J. Bentham, *Panopticom*, list i tłumaczenia włoskiego.

⁵⁹ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Początki więzienia*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1976, s. 222.

⁶⁰ J. Bentham, *Le Panoptique*, cytujemy edycję francuską z 1977, s. 160.

⁶¹ M. Foucault, *Nadzorować...*, *ibidem*, s. 224.

architektury XIX w.; mit, który musiał ustąpić za sprawą: historycznych racji rozwoju, procesu specjalizacji, instytucji i identyfikacji poszczególnych jednostek przestrzennych miasta i terytorium.

Panopticon w każdym razie jest modelem więzienia, który lepiej od jakiegokolwiek innego ukazuje jego transformację: od monumentu do maszyny, od bezwładnej przestrzeni śmierci do czystego urzędu dyscyplinarnego. Podkreślając zmianę filozofii karania, ukazuje on przejście od karania, odrzucenia, żałoby do projektu socjalnego odzyskania jednostek poprzez: tresurę, terapię, rehabilitację.

Zasada kontroli opierająca się na planie promieniowym była już eksperymentowana w arsenałach⁶², fortecach wojskowych i urbanistyce kolonialnej. Samuel Bentham, inżynier morski Rosji, w służbie księcia Potemkina, wykorzysta ten plan w budynku rygorystycznie zamkniętym: fabryce dla robotników w Kritchew⁶³. Jego brat Jeremy użyje tej zasady, wprowadzając ten wymiar moralności charakterystyczny dla wszystkich zakładów karnych. Jako jeden z archetypów Panopticonu, Bentham ukazuje „Ranelagh” – dom uciech wybudowany w Chelsea około 1742 r.⁶⁴. Okrągła konstrukcja uformowana była przez piętra łóż wychodzących na wielką, uroczystą salę oświetloną przez szklaną latarnię. Lecz także pomysł panoramy musiał zafascynować Jeremy’ego i jego brata Samuela. Rzeczywiście, pomiędzy Panopticonem a okrągłą panoramą pomysłu Roberta Berkera istnieje więcej niż jedna analogia. W panoramie, za pomocą szczególnych efektów światła, widzowie usytuowani na centralnej platformie mogli oglądać wyobrażenia rozmieszczone okrężnie na długim pasie ściany obwodowej. W ten sam sposób możemy wyobrazić sobie Panopticon jako naukową panoramę żywych przestępców analizowanych w swoich codziennych przemianach. Jako możliwe archetypy były przytaczane niektóre przykłady klatek i ogrodzeń – ptaszarnie Lucullo czy menażeria Le Vau w Wersalu⁶⁵ – odważne analogie: zwierzę (człowiek, tresura) i wychowanie zawsze pobudzały wyobraźnię reformatorów. Pamiętajmy, że Francuz La Rochefoucauld-Liancourt pisał:

⁶² Por. A. Demangeon, B. Portier, *Les vasseaux et les villes*, Wydawnictwo Mardaga, Bruksela 1978, s. 27. Autorzy nawiązują przede wszystkim do arsenału Karlskrony w Szwecji z 1773 r.

⁶³ O działalności Samuela Benthama niektóre wiadomości znajdują się w: T. A. Markus, *Pattern of the Law*, *Architectural Review*, październik 1954, s. 251–256 i R. Evans, *The fabrication of virtue*, *English prison architecture 1750–1840*, Wydawnictwo Cambridge University Press, 1982, s. 228 i nast.

⁶⁴ G. Bapst, *Assai sur L'histoire des panorama et des diorama*, Paryż 1889.

⁶⁵ M. Foucault, *Nadzorować...*, *op. cit.*, s. 221; G. Loisel, *Historie des Ménageries de l'antiquité à nos Tours*, Paryż 1912.

„Czyż nie widzieliście nigdy w Londynie czy w Paryżu ludzi, którzy wkładali głowę w paszczę lwów?”⁶⁶.

W definicji właściwości klatki, tej figurze, która ponownie pojawia się w nowoczesnej technologii karnej, M. Foucault podkreślał charakterystyczne jej cechy: „Klatka jawnie jest figurą bezpośredniej separacji: podmiot znajduje się tuż obok dopełnienia, władza u boku bezsilności. Klatka jest powiązana z tryumfującą wiedzą, która króluje nad uwięzioną niewiedzą”⁶⁷. Klatka odnawia metaforę władzy, która gra z niższością osobnika; lecz jest to tylko figura podstawowa prototypu tej władzy, która musi koniecznie zostać ulepszona, musi udoskonalić urządzenia, które pozwolą jej działać w sposób bardziej efektywny.

Więzienie przejrzystości, perfekcji widoczności – Panopticon, prezentuje ulepszenie technicznych możliwości oferowanych przez klatkę. Tutaj, klatka staje się obserwatorium, teatrem, urządzeniem optycznym – to architektura władzy cierpliwej i uważnej, która nie będzie już brutalna, lecz będzie musiała naukowo stosować podejście pedagogiczne wobec więźniów. Zostało zaobserwowane, że jednym z głównych efektów Panopticonu jest wzbudzenie w więźniu świadomości tego, że jest on widoczny: będzie miał on zawsze przed sobą wieżę, z której jest obserwowany, lecz nie wie, w której chwili spojrzenie nadzorujących zatrzymuje się na nim. Dlatego też znajduje się on w położeniu ciągłego skrępowania, zdominowanym przez lęk, że najmniejsze jego wykroczenie może wywołać sankcje dyscyplinarne. Ważne jest zauważenie tego, iż w tym systemie władzy została utworzona scena moralna demonstrująca w całej swojej jasności zachowanie osobnika, wyeksponowana na osąd za pomocą urządzenia gwarantującego warunek niezbędnej widoczności, podporządkowuje ono więźnia spojrzeniu pilnującemu, analizującemu, aprobującemu lub ganiącemu. W tym sensie filozofię kary według Benthama można zbliżyć do filozofii wyznaczonej przez J. J. Rousseau. Relacja siły ustalona przez Rousseau pomiędzy nauczycielem a uczniem, to ta sama, która zachodzi pomiędzy nadzorującym a nadzorowanym sformułowana przez Benthama – bez wątpliwości ukazują one analogię: obie oparte są na zasadzie widoczności, która jest podstawą Panopticonu. W tym moralnym teatrze zwierzchność wykorzystuje własną władzę nad osobnikiem, bazując na większym zasobie informacji osiągniętej o nim. Na tej właśnie asymetrii wiedzy oparta jest cała przewaga władzy⁶⁸. Idea moralnej

⁶⁶ F. A. La Rochefoucauld-Liancourt, *Des prisons de Philadelphie par un européen*, Paris 1819, s. 4.

⁶⁷ M. Foucault, *Wiedza...*, *op. cit.*, s. 47.

⁶⁸ J. Starobinski, *Przezroczystość i przeszkody. Esej o J. J. Rousseau*, Wydawnictwo II Mulino, Bolonia 1982; por. A. Dal Lago, *Nie kończące się dzieciństwo. Notatki o fundacji pedagogiki społecznej*, a także D. De Vigili, *Wychowawca i jego dziecko*; oba teksty zamieszczono w: *Albo albo*, nr 191–192, wrzesień–grudzień 1982 r., poświęconym metaforom dzieciństwa.

sceny, w której kara, oprócz tego, że jest wymierzona, jest także efektownie ukazana – jest całkowicie świadoma u Benthama. Myślał on, że do wieży Panopticonu oprócz inspektorów i urzędników sądowych można by zapraszać grupy mieszkańców. Więzienie w ten sposób zamieniłoby się w „teatr moralny”, gdzie prezentacja ukazałaby terror zbrodni i jednocześnie w socjalne obserwatorium działań instytucjonalnych⁶⁹.

Z uwagi na wolę zreformowania osoby – w wymiarze fizycznym i psychicznym – projekt Panopticonu może być umieszczony w relacji z wieloma teoriami naukowymi i estetycznymi XVIII w.: od psychologii asocjacji Hartleya do teorii Burke’a i Condillaca, w których fenomeny percepcji i komunikacji są umieszczone w relacji z efektami wyprodukowanymi przez „rzeczy” w „umyśle” ludzkim. Centralny schemat Panopticonu tworzy szczególny system informacyjny pomiędzy nadzorującymi a więźniami; nadzorujący znajduje się – mówi Bentham – „jak pająk w centrum swojej sieci”⁷⁰; dominuje on przestrzeń napiętą jak delikatna sieć, której nitki tworzą system przesyłania informacji. Jak zwrócił uwagę niedawno G. Poulet, sieć pajęczna, koło czy sfera, w testach psychologicznych i pedagogicznych XVIII w. reprezentowały pole działania siły umysłowej⁷¹. J. J. Rousseau w dziele „Emilio”, aby zdefiniować zasięg doświadczenia człowieka, pisał: „Mierzmy promień naszej sfery i zostaniemy w centrum jak insekt w środku swojej sieci”⁷², lecz w Panopticonie nie można nie zauważyć także powiązań teologicznych. W „Outline of a Plan of construction” J. Bentham cytuje Psalm CXXXIX: „Panie przenikasz i znasz mnie... Jeśli powiem «Niech mię przynajmniej ciemności okryją i noc mnie otoczy jak światło», tam również Twa ręka będzie mnie wiodła i podtrzyma mię Twoja prawica”⁷³. W każdym razie, w wieży ukrywa się wszechobecny i nieomylny Bóg. Symbolika okręgu, z centrum, z osiami, z równoodległymi krańcowymi punktami, tworzy mikrokosmos rządony przez prawo boskie. Analogicznie – więzienie to inny świat, lecz także świątynia sprawiedliwości; to, co definiuje świętość instytucji publicznych.

Jean Starobinski zaobserwował, że często idee filozofów XVIII w. wyrażają zlaicyzowane pojęcia religijne, tak jakby mogło to pomóc przynieść światu

⁶⁹ J. Bentham, *Le Panoptique*, edycja francuska z 1977 r., cytowana wcześniej, s. 14.

⁷⁰ J. Bowling (red.), *The Works...*, *op. cit.*, t. X, s. 564. Wyobrażenie sieci pajęcznej zostaje użyte przez wielu teoretyków więzienia. Na początku XIX w., we Francji, Komisja dla więzień Troyes wychwalała zasadę Panopticonu, gdzie nadzorujący jak pająk umieszczony w centrum sieci zabiera się do komunikacji z wszystkimi nitkami, które się na nią składają; cyt. za: W. M. Perrot (red.), *Nieosiągalne więzienie*, Wydawnictwo Rizzoli, Mediolan 1981, s. 105.

⁷¹ G. Poulet, *Les Métamorphoses du cercle*, Wydawnictwo Flammarion, Paryż 1979, s. 122 i nast.

⁷² J. J. Rousseau, *Emile*, Wydawnictwo Garnier, s. 60.

⁷³ J. Bowling (red.), *ibidem*, t. XI, s. 96, (w:) R. Evans, *Panopticom*, *op. cit.*, s. 6.

przymioty boskie i zasiać w człowieku dobroczynny odruch⁷⁴. Szczególnie odnosi się to do wielkich utopii reformy socjalnej epoki rewolucji. „W epoce, w której bóg jest pojmowany jako wielki architekt” – tłumaczy J. Starobinski – „architekt chce być bogiem i uniwersalnym ustawodawcą”. Rości sobie prawa do racjonalnego organizowania przestrzeni materialnej i jednocześnie nadaje jej całą możliwość i siłę moralną; tworzy siłę transformacji świata ludzkiego⁷⁵. Tak można wytłumaczyć ogromną wiarę Benthama w siłę architektury, która jest w stanie rozwiązać problemy ludzkie. W świetle koncepcji Benthama nadzór wyraża się w perfekcyjnym micie. Nadzorujący staje się figurą nadzwyczajnie wyposażoną. Może on z cierpliwością fizjonomisty i szybkością myśliwego czytać w gestach, zarysach postaci. W ramie obserwatorium, figura więźnia ukazuje się jego oczom jako obraz bogaty w przymioty, a cień nieświadomie utworzony przez realną osobę – to figura, w której nadzorujący umie rozpoznać gesty⁷⁶. Umie on zapamiętać katalog ruchów; potrafi ze swojego obserwatorium wyłuskać ruchy ludzi i na ich podstawie zrekonstruować ich życie.

W Panopticonie zbiegają się nowe techniki przedstawienia w XVII w. – niezwykła waga wizji, oznak i symptomów. Za sprawą swojej optycznej charakterystyki, Panopticom to teatr cieni. W Panopticonie obraz cieni reprezentujących ludzi jest w stanie dostarczyć informacji o nich – jest on jednak zależny od odległości obserwatora od figury obserwowanej, od zmiany światła, od ruchu postaci i innych czynników. Dlatego też struktura jest surowa, niezmiennalna, bowiem najmniejsza przebudowa jakościowa lub ilościowa obrazu mogłaby przeszkodzić działaniu całego mechanizmu. Tak więc Panopticom ukazany jest jako konstrukcja stała, żadna zmiana nie jest możliwa w organizacji jego wnętrza: nieoczekiwana przeszkoda w trajektorii promieni wizualnych lub też nagła zmiana światła umieściłaby w stanie kryzysu to urządzenie wizualne.

I właśnie na tej delikatności funkcjonowania, na zbyt surowej geometrii kontroli, opiera się w większości krytyka współczesnych projektowi Benthama. Architekci, nawet jeśli uznają geniusz Benthama i jego zasady nadzoru centralnego, odrzucają typ okrężnej rotundy, preferując opracowywanie nieskończonych możliwości modelu z ramionami rozchodzącymi się promieniście, oferującego lepszą elastyczność i ekonomikę. Z drugiej strony, administracja domaga się konstrukcji, których koszty nie są za wielkie, które mogą być rozbudowane, w których istnieją możliwości: modyfikacji położenia cel,

⁷⁴ J. Starobinski, 1789. *Sny...*, *op. cit.*, s. 183. Do tych rozważań Starobinski posługuje się tekstem Y. Bèlaval'a, *La crise de la géométrisation de l'univers dans la philosophie des lumières*, opublikowanym w: *Revue internationale de Philosophie*, 21, 1952.

⁷⁵ J. Starobinski, *ibidem*, s. 45.

⁷⁶ O silhouette por. M. Praz, *Świeże kwiaty*, Wydawnictwo Garzanti, Mediolan 1982, s. 33 i nast., a także E. NeviII J a c s o n, *Silhouettes*, Wydawnictwo Dover, Nowy Jork 1981.

tworzenia nadbudów, dobudowywania nowych korpusów fabryki lub też zamiany ich funkcji. Panopticon natomiast jest maszyną, surową, niemodyfikalną i dlatego naprzeciw potrzeb administracyjnych niedoskonałą.

W konkursie na projekt nowego więzienia narodowego w Milbank rząd angielski odrzuca model Benthama, preferując model mocnej fortecy na planie gwiazdy (architekci – William Williams i Thomas Hordwick) (1812–1818). Więzienie to było uformowane przez sześć pięciokątnych budynków cel, szczepionych z sześciokątnym korpusem centralnym, pośrodku którego znajdowała się kaplica. Nadzór w każdym pięciokącie odbywał się w wieży umieszczonej w centrum dziedzińca⁷⁷. Plan jest bliższy fortecy wojskowej niż Panopticonowi, jak zamierzał Bentham. Nie był on oczywiście modelem elastycznym czy oszczędnym, lecz pozwalał on osiągnąć takie rozmiary, których Panopticon nie byłby w stanie.

Więzienie Benthama zostanie odrzucone również przez inne autorytety (ekspertów, architektów, administratorów). Louis Pierre Baltard, profesor teorii architektury w Ecole des Beaux Arts w Paryżu, w swoim znanym artykule „Architectonographie des prisons” (1829), krytykuje tak samo nieprzenikniony mrok więzień, jak i przejrzystość Panopticonu. Marquet-Vasselot, dyrektor więzienia centralnego w Eysses we Francji, bada z wielką precyzją właściwości iluzoryczne tej mitycznej maszyny reformowania ludzi. Pyta sam siebie: „Czy obserwując bez przerwy więźnia poprzez lunetę skierowaną na jego celę... można sprawdzić jego polepszenie moralne?” – i dodaje – „Co innego jak tylko fizyczne działania może odkryć nadzorujący, ten pozorny bóg, którego oko, nie mogąc spenetrować wnętrza duszy, zatrzymuje się na powierzchni ciała?”⁷⁸.

7. Podsumowanie

Auguste Blanqui „nocą, uwieszony krat swojej celi, rozmawiał z gwiazdami”⁷⁹. Blanqui, jeden z największych rewolucjonistów francuskich XIX wieku, jest skazany na spędzenie większości swojego życia w niewoli: 34 lata więzienia i 7 lat wygnania. Podczas Komuny Paryskiej, z celi Forte di Tureau – swojego ostatniego więzienia, opisuje on zjawiska wszechświata jako katastrofę, która się zużywa kilkakrotnie, bez nadziei: „Wszystkie te ziemie zapadają się w przepaść jedna po drugiej w odnawiających ogniach, aby narodzić się na nowo i na nowo pogrążyć; monotonne przesyptywanie się

⁷⁷ T. A. Markus, *Pattern...*, *op. cit.*; zob. także R. Evans, *The fabrication...*, *op. cit.*, s. 243 i nast.

⁷⁸ L. A. Marguet de Vasselot, *Des maisons centrales de detention*, 1838, s. 41.

⁷⁹ C. Lullier, *Mes cachots*, Paryż 1881, s. 205; cytata za: W. Calasso, *Ruina Kascha*, Wydawnictwo Adelphi, Mediolan 1983, s. 201.

klepsydry, która jest odwracalna bez końca i bez końca się opróżnia... Wszechświat powtarza się bez końca i przebiera nogami bez przemieszczania się. Wieczność recytuje niewzruszenie, bez końca, własne przedstawienia⁸⁰. Dla Waltera Benjamina ta wizja tworzy „dopełnienie porządku społecznego, przez który, pod koniec swoich dni, A. Blanqui musiał uznać się zwyciężony..., najstraszniejszy akt oskarżenia przeciw społeczności, który posyła w niebo jak swoją projekcję to wyobrażenie kosmosu⁸¹. Poprzez to przedstawienie Blanqui pokazuje ekstremalny akt oskarżenia władzy, burżuazji, odpowiedzialnej za tą kosmiczną katastrofę. Tak więzienie, jak i zesłanie to stan bezsilnego przeżycia, jak cierpienie powtarzające się w czasie, bez nadziei, wydaje się odbijać w tej wizji. W sposób wywierający wrażenie figura klepsydry demonstrowuje obrócenie kosmosu zdominowanego przez zjawiska katastrofalne i żałobne. „Jeśli piekło jest przedmiotem teologicznym” – obserwuje jeszcze W. Benjamin – „tą spekulację można by zdefiniować teologicznie”. W mikrokosmosie celi wyobrażenie piekła wróci tak więc w przerażającym procesie oczyszczania wewnętrznego. Lecz „przerażająca moc” tej wizji, mimo wyobrażeń śmierci, które się w niej miotają, wydaje się być desperacyjnym gestem woli życia. To wściekłość człowieka doprowadzonego do niemocy fizycznej, lecz jeszcze intelektualnie będącego w stanie przeciwstawić się siłom, które próbują doprowadzić go do milczenia. Ten stan katastrofy, który A. Blanqui rzuca we wszechświat, to pełne negatywizmu wyobrażenie świata, bez możliwości wyzwolenia, zdominowanego przez swoje ustroje społeczne i szerzące się urządzenia polityczne. Nie ma programu, nie jest możliwy porządek: „To, co my nazywamy programem, jest zniewolone na każdej ziemi i znika wraz z nią. Zawsze i wszędzie ten sam dramat, ten sam scenariusz: na tej samej ciasnej scenie – ludzkość rozkrzyczana, zakochana w swojej wielkości, która uważa się za wszechświat i żyje w swoim więzieniu jak w bezmiarze, aby zapaść się wkrótce wraz z planetą, która udźwignęła w swojej głębokiej pogardzie ciężar swojej pychy⁸²”.

⁸⁰ A. Blanqui, *L'Eternité par les astres*, Paryż 1872, tłum. włoskie Wydawnictwo Theoria, Rzym 1983 (z wprowadzeniem i pod kierunkiem F. Desideri). Fragmenty cytowane zostały wzięte z *Resumé*, którego tłumaczenie znajduje się w: F. Rella (red.), *Krytyka i historia*, Wydawnictwo Cluva, Wenecja 1980, s. 181–186.

⁸¹ W. Benjamin, *Listy (1913–1940)*, Wydawnictwo Einaudi, Turyn 1978, s. 331–332, list do Maxa Horkheimera z dnia 6 stycznia 1938 r.

⁸² A. Blanqui, *ibidem*, s. 185, tłum. włoskie; o zamknięciu Blanqui por. także G. Geffroy, *L'enfermé – Auguste Blanqui*, Paryż 1897 oraz jeszcze *Défence du citoyen Auguste Blanqui desant la Cour d'assise*, Paryż 1832, a także *Départ des prisonniers de Vincennes, leurs adieu au peuple. Les dernières paroles des citoyens Barbès, Raspail, Blanqui et Hubert*, Paryż 1849.